

LITERATURA – FOLKLOR – ANTROPOLOGIA

PIOTR KOWALSKI O SOBIE I SWEJ WCZESNEJ TWÓRCZOŚCI

JERZY JASTRZĘBSKI

Urodziłem się w 1952 roku w Brzegu, w województwie Opolskim. Liceum ukończyłem w Opolu w 1971 roku, wtedy też podjąłem studia w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie pod kierunkiem profesora Czesława Hernasa napisałem pracę magisterską dotyczącą poetyki powieści brukowej (1976). Zatrudniony zostałem na stażu, później pracowałem jako asystent i starszy asystent w Zakładzie Teorii Literatury IFP UW. Po obronieniu doktoratu (przygotowywanego pod kierunkiem profesora Jerzego Jastrzębskiego, a dotyczącego kultury masowej) w 1984 r. do 1988 pracowałem tamże jako adiunkt. W 1987 r. również jako adiunkta zatrudniono mnie w Instytucie Filologii Polskiej najpierw Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, później przekształconej w Uniwersytet Opolski. Po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego (1991) od roku 1994 pracowałem na stanowisku profesora w Katedrze Folklorystyki Uniwersytetu Opolskiego. W roku 1999 otrzymałem tytuł profesora i stanowisko profesora nadzwyczajnego w tejże Katedrze.

W 1995 r. zaproszono mnie do prowadzenia wykładów z folklorystyki w Instytucie Etnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1997 pracuję w tymże Instytucie na pełnym etacie, od 1999 r. na stanowisku profesora nadzwyczajnego. (Kowalski 2008)

Tak pisał o sobie Piotr Kowalski w 2008 roku w autoprezentacji zatytułowanej *Życiorys i charakterystyka dorobku*. Przygotował ją w związku z podjęciem pracy w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego. Było to jego ostatnie i wkrótce jedyne – już jako profesora zwyczajnego – miejsce zatrudnienia, bo umowa z Uniwersytetem Jagiellońskim wygasła w 2010 roku. Niedobrowolna rezygnacja z zajęć na UJ niezbyt go zmartwiła, bo nadal działał bardzo aktywnie w Państwowej Komisji Akredytacyjnej, a przede wszystkim miał więcej czasu na pracę naukową. I rzeczywiście wykorzystywał ten czas bardzo owocnie. Nie miał go zbyt wiele, bo niedużo już zostało mu dane, lecz wiedział, co z nim robić. Od początku miał pomysł na życie i – zgodnie ze swym ulubionym powiedzeniem – „tego się trzymał”. Chciał i umiał się życiem cieszyć w każdej chwili – wtedy gdy czytał, pisał, uczył i wówczas gdy był z ludźmi w najróżniejszych służbowych i prywatnych rolach. Prawda, że żył pracą, ale przecież nie wyłącznie, o czym świadczą liczne zwroty w jego zawodowej karierze i barwne perypetie osobiste. Interesował się nie tylko książkami jako autor, czytelnik i bibliofil; zostawmy jednak tę resztę – ciągle żywą we wspomnieniach przyjaciół – na inną okazję i powróćmy do Kowalskiego opowieści o sobie samym sprawionej na użytek zawodowy i publiczny.

Studia na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, zwłaszcza zaś praca magisterska (poświęcona była poetyce historycznej powieści brukowej) napisana pod kierunkiem profesora Czesława Hernasa, badacza literatury polskiego baroku i twórcy tzw. wrocławskie szkoły folklorystyki, następnie zaś udział w prowadzonym przez niego studium doktoranckim i współpraca z „Literaturą Ludową” określiły główne kierunki moich zainteresowań badawczych (Kowalski 2008).

Wspomniane przez Piotra Kowalskiego studium doktoranckie nie było właściwie doktoranckim, bo większość uczestników już ten stopień osiągnęła. A byli wśród nich m.in. późniejsi profesorowie: Jerzy Bartmiński, Włodzimierz Pawluczuk, Roch Sulima, Jolanta Ługowska, Andrzej Zawada, Jerzy Jastrzębski. Bywali też pisarze i poeci ze wsią, ale też i z nauką jakoś związani (Jan Leończuk, Jan Drzeżdżon). Piotr Kowalski zaliczał te spotkania do najbardziej pamiętnych i inspirujących na jego zawodowej (i nie tylko zawodowej) drodze. Dla mnie też były takimi. W tamtym czasie i miejscu Piotra Kowalskiego najbardziej interesowała literatura brukowa i powieść zeszytowa, zwłaszcza międzywojnia 1918–1939. Zajmował się poetyką tekstów, serializacją, chwytami narracyjnymi, socjologią odbioru, związkami z folklorem. Fascynowały go osiemnasto- i dziewiętnastowieczne źródła kultury masowej, „czytelnicze podziemie” niedostrze-

gane dotąd bądź lekceważone przez badaczy skupionych na oglądach literatury „wysokiej” czy „elitarniej”. Obserwowana przez Kowalskiego ewolucja wątków, tematów, motywów fabularnych, typów bohaterów wędrujących przez stulecia w przestrzeniach słowa mówionego i pisanego ukazywała praktyki twórcze i czytelnicze jako składniki przemian kulturowych a zarazem ważne świadectwa epoki. Historia kultury literackiej była w tym ujęciu częścią historii ludzi, w których życiu literatura na różne sposoby mogła zaistnieć bądź zaistniała, nawet tam, gdzie tego długo nie zauważano. A jak zauważano, to lekceważono, ignorowano, pomijano. Kowalski traktował owo „czytelnicze podziemie” jako fakt kulturowy o doniosłym znaczeniu społecznym, a zarazem swoiste archiwum zawierające ważne materiały do badań ideologii, wizji świata, estetyki i etyki warstw ekonomicznie i kulturalnie upośledzonych, lecz nie pozbawionych aspiracji życiowych i dążeń do cywilizacyjnego awansu, choć na pierwszy rzut oka mogło się wydawać, że konsumentom druków jarmarcznych czy opowieści zeszytowych chodzi tylko o zaspokojenie potrzeby rozrywki i przeżycia zastępcze. W ujęciu Kowalskiego powieść brukowa stanowiła historycznie uwarunkowany (industrializacja, urbanizacja, narodziny kultury masowej) produkt kapitalistycznego rynku wydawniczego, ofertę dla nowego czytelnika wywodzącego się ze świata kultury ludowej, towar będący konglomeratem elementów wiejskiej tradycji (folklor, druki jarmarczne, pieśni nowiniarskie) i miejskiej nowoczesności (kultura robotnicza, literatura „wysoka”, „elitarna”, powieść w odcinkach i zeszytowa). Formy podawcze uwarunkowane względami komercyjnymi determinowały tam gatunki narracji, kompozycję i reguły spójności tekstów, a właściwe nowoczesności zderzenia kultur ewokowały wizje świata i aksjologię – estetykę oraz normy i wzory zachowań bohaterów a także ich charakterystyczne typy. W latach 1977–1983 Kowalski opublikował wiele nowatorskich studiów poświęconych różnym aspektom powieści brukowej, jak również przedstawił własne, oryginalne propozycje jej badań w kontekście polskiej i europejskiej kultury popularnej (m.in. *„Jaskinia Leichtweisa” – opis druku brukowego*, 1977; *Formuły fizjonomiczne w tekście powieści brukowej*, 1978; *Romans i „historyczny konkret”. O pewnym aspekcie historycznej powieści brukowej*, 1979; *Relacje czasoprzestrzenne w powieści brukowej*, 1983).

Nie porzucając bynajmniej antropologii historii, dziejów literatury i zainteresowań przeszłością, stopniowo zbliżał się do współczesności, po to, by stać się obserwatorem i świadkiem „swojego świata”. W pracy doktorskiej zawarł analizy różnych fenomenów polskiej „socjalistycznej” kultury masowej (literatura, publicystyka, film, twory „folkloropodobne”).

Ich rozumienie – wspominał po wielu latach – wymagało też podjęcia próby wykrycia pewnych perswazyjnych zabiegów w naukach humanistycznych

(np. w socjologii) oraz programach polityki kulturalnej. W pracy tej podjąłem próbę stworzenia narzędzi, które pozwalały na rozszyfrowanie różnych sposobów reagowania na teksty-towary na kulturowym rynku, kiedy konsumpcyjne, eskapistyczne postawy znajdowały dopełnienie w swego rodzaju gestach kontestacji (...) Efektem kontynuowania tych zainteresowań jest moje autorstwo wielu haseł w *Encyklopedii literatury popularnej* (Wrocław 1997), liczne studia i dwie autorskie książki – poprawiona wersja doktoratu *Parterowy Olimp* (1988) i *(Nie)bezpieczne światy masowej wyobraźni* (1996). W tej ostatniej, dokonując rozbiórów różnych gatunków piśmiennictwa (powieść zeszytowa, książka popularnonaukowa, teksty naukowe), ukazałem sposoby konceptualizowania historii obecne w kulturze masowej, w myśleniu potocznym, ale też ich legitymizację w tekstach o charakterze naukowym czy popularyzatorskim (Kowalski 2008).

W tym miejscu jednak narracja Piotra Kowalskiego, ukazująca główne nurty zainteresowań badacza oraz zachodzące wewnątrz nich ewolucje, wyprzedza bieg wydarzeń istotnych w jego naukowej karierze. Logika wywodu różni się z chronologią. Opowiadając bowiem o swych pracach poświęconych literaturze i kulturze popularnej i masowej na przestrzeni lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych minionego wieku, autor *Życiorysu* odkłada „na później” charakterystykę swych równoczesnych dokonań w dziedzinie folklorystyki, antropologii, etnologii... A były to osiągnięcia na tyle ważne, iż stanowiły całkowicie wystarczającą podstawę do wszczęcia przewodu habilitacyjnego już w 1990 roku. Do tego czasu Piotr Kowalski dał się poznać nie tylko jako dobrze zapowiadający się naukowiec, ale już w pewnych dziedzinach autorytet oraz świetny publicysta i krytyk literacki. „Dał się poznać” nie jest tu potocznym frazeologizmem, ale rzeczywistym skutkiem kilkunastoletniej obecności Kowalskiego na łamach licznych pism naukowych i kulturalnych. Już przed 1990 rokiem był bowiem autorem ponad 100 publikacji, nie licząc felietonów i recenzji w prasie codziennej oraz częstych wystąpień w roli dyskutanta i referenta na krajowych i zagranicznych spotkaniach i konferencjach. Jego artykuły, rozprawy, studia i recenzje drukowały m.in. „Litteraria”, „Prace Literackie”, „Literatura Ludowa”, „Lud”, „Studia filmoznawcze”, „Regiony”, „Odra”, „Nowe Książki”, „Opole” – by wspomnieć tylko te czasopisma, z którymi utrzymywał stałą współpracę.

Najwcześniejsze osiągnięcia naukowe Piotra Kowalskiego wiążą się z badaniami nad dawną i współczesną kulturą popularną. Zafascynowany jej swoistą egzotyką, ale także rozległym obiegiem składających się na nią tekstów, nigdy jednak nie porzucił i nie zaniedbał dociekań nad tym, co nieoficjalne, niedostrzegane, niedoceniane, zmarginalizowane, ale zarazem masowe i wszechobecne. Po uzyskaniu doktoratu, a zwłaszcza po przeprowadzce do Opola, do

Katedry profesor Doroty Simonides, Kowalski zaczął jednak coraz intensywniej zajmować się szeroko pojmowanym folklorem. Wiele studiów na ten temat ogłosił wprawdzie już wcześniej, niemniej współczesny folklor i folklorystyka stały się głównymi przedmiotami jego obserwacji dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Wtedy właśnie powstaje szereg inspirujących, oryginalnych i nowatorskich rozpraw oraz artykułów na temat fundamentalnych zagadnień metodologii folklorystyki oraz form i sposobów istnienia folkloru w kulturze współczesnej.

Prowadząc prace nad literaturą i kulturą popularną musiałem też zwrócić się ku zagadnieniom folklorystyki i kultury ludowej. Prowadzone przeze mnie prace kulturoznawcze i historycznokulturowe skłoniły mnie do podjęcia próby nowego określenia relacji między folklorem a kulturą popularną, adekwatnych do współczesnej sytuacji folkloru, jego postaci (np. nowych gatunków) oraz nowych koncepcji metodologicznych. Aby jednak próby takie mogły się udać, najpierw trzeba było przededefiniować tradycyjny obszar zainteresowań folklorystyki, przede wszystkim zaś zbudować taką jej koncepcję, która pozwalałaby na odejście poza filologiczny paradygmat folklorystyki i ulokowanie jej wśród nauk etnologicznych. Swoją koncepcję folklorystyki antropologicznej, rozwijającą główne wątki refleksji w tzw. wrocławskiej szkole folklorystyki, przedstawiłem w rozprawie habilitacyjnej *Współczesny folklor i folklorystyka. O przedmiocie poznania w dzisiejszych badaniach folklorystycznych* (Wrocław 1990), która – o czym świadczą liczne recenzje i polemiki – wywołała żywy oddźwięk w środowisku naukowym. Do kwestii najważniejszych pracy żywo przyjętej w środowisku folklorystów i antropologów należą: dyskusja i w efekcie zakwestionowanie dotychczas uważanych za podstawowe kryteriów wydzielania folkloru (ustność, ‘ludowość’, pojęcie tekstu). Ich miejsce powinny zająć kategorie wywiedzione ze współczesnej myśli etnologicznej i kulturoznawczej. Tekst jako podstawowa ‘jednostka’ opisu, widzieć trzeba jako wielotorzysową sytuację folklorotwórczą, dostrzegając w niej szczególną procesualność (np. negocjacyjny jej charakter). Kwestionując kryterium ‘ludowości’ (m. in. z powodu zmian historycznych i cywilizacyjnych) i wskazując na obecność elementów folkloropodobnych w różnych obszarach kultury współczesnej, zaproponowałem wprowadzenie bardziej adekwatnej opozycji ‘oficjalne’ – ‘nieoficjalne’, w tym ostatnim upatrując właściwego obszaru badań dla folklorystyki skupionej na zjawiskach współczesności (Kowalski 2008).

Współczesne perypetie folklorystyki wiązał Piotr Kowalski przede wszystkim z zasadniczymi rozbieżnościami w poglądach co do przedmiotu poznania tej dyscypliny. Rezygnacja z podejścia filologicznego i niezgoda na ograniczenia

poła dociekań do rekonstrukcji historycznych bądź zachowanych reliktyw folkloru skazują badaczy na szukanie nowych rozwiązań starych dylematów oraz stawiają w obliczu konieczności zmian i przewartościowania własnych postaw i poglądów. Należy ich jednak dokonywać w sposób przemyślany i ze świadomością konsekwencji, bowiem zbyt duże ambicje i radykalne transformacje grożą folklorystyce utratą tożsamości, a w rezultacie roztopieniem się w morzu problemów nieswoistych, podejmowanych i z różnym wynikiem rozwiązywanych przez inne dyscypliny humanistyczne i społeczne – antropologię, etnografię, etnologię, etnopsychologię, socjologię wiedzy, etnometodologię, psychologię poznania oraz różne nauki historyczne. Z drugiej strony jednak kreacja przedmiotu dociekań folklorystyki za pomocą kryteriów oralności, werbalności i artyzmu powoduje – według Kowalskiego – że nie mamy do czynienia z cechami jakiegoś fragmentu społecznego świata, ale ze sztucznymi, wyizolowanymi preparatami, konstruktami, których postać zależy od przyjętych arbitralnie założeń i rodzaju użytych narzędzi badawczych. Sytuację komplikuje fakt, że kryteria estetyczne mają charakter względny, oralność w praktyce badawczej trudno zdefiniować, a teksty folkloru jeszcze trudniej odróżnić od „folkloropodobnych”. Jeszcze więcej problemów i trudności pojawia się, kiedy próbujemy sięgać do wyznaczników socjologicznych, takich jak: „lud”, „ludowość”, „plebejskość”, „środowiskowość”. We współczesnej kulturze są one albo pozbawione treści i desygnatów, albo wprowadzają lub potęgują zamieszanie terminologiczne, wikłając folklorystykę w jałowe i nierozstrzygalne spory. Piotr Kowalski nie negował osiągnięć folklorystyki, której procedury badawcze wywodziły się z tradycji dociekań filologicznych. Uważał jednak, że obecnie konieczne jest odejście od literaturoznawczego warsztatu. Należy w tym celu na nowo zdefiniować (zaprojektować) odpowiednie kryteria wyróżniające przedmioty badań i wyjaśniające kwestie sporne. Z pomocą folklorystyce odchodzącemu od literaturoznawstwa miała przyjść antropologia, wypierając stopniowo orientację filologiczną. Podejście wypracowane na gruncie antropologii i teorii kultury pozwala przede wszystkim poszerzyć i zmodyfikować pojęcie tekstu folkloru. W takim przeobrażonym poprzez przyjęcie nowych inspiracji ujęciu folklor byłby zbiorem tekstów-zachowań (pojmowanych semiotycznie), które stanowią realizację i konkretyzację norm i wzorów regulujących życie jednostki zgodnie z jej potrzebami psychospołecznymi. Zachowaniom owym przysługuje w pierwszym rzędzie cecha „nieoficjalności”, stereotypowość i – w odniesieniu do szeroko rozumianego języka – „formuliczność”. Tak rozumiany folklor pełni funkcję stabilizującą, dostarczając członkom różnych grup społecznych znaków orientacyjnych w otaczającym ich świecie-Kosmosie. Przekaz ten zachodzi w bezpośrednich kontaktach, co wyróżnia ten rodzaj komunikacji spośród kanałów zinstytucjonalizowanych. Folklor w ujęciu Kowalskiego jest

więc odpowiedzią na niezbywalne (wymagające koniecznie zaspokojenia) potrzeby jednostki, niezależnie od jej usytuowania w czasie i przestrzeni społecznej. Takie podejście zbliża folklorystykę do antropologii, a poniekąd ją w niej zawiera (Jastrzębski 1989).

W swoich kolejnych pracach Piotr Kowalski konsekwentnie wychodził nie tylko poza „filologiczny paradygmat folklorystyki”, ale w ogóle poza jej granice. Operował co prawda pojęciem „folklorystyki antropologicznej”, ale coraz rzadziej i z coraz mniejszym przekonaniem. „Lud” bowiem przestał istnieć nawet w oficjalnej rozwiniętej nazwie Polski (PRL) i jej armii (LWP), a Kowalski w dalszym ciągu interesował się przede wszystkim kulturą współczesną, choć oczywiście nie zaniedbywał badań jej źródeł i historycznych uwarunkowań. Wchodził, jako uczony, w rolę kulturoznawcy i antropologa, z biegiem lat coraz bardziej zainteresowanego przeszłością, a zwłaszcza tradycyjnymi wizjami świata, spokrewnionymi niekiedy z folklorem, ale już do niego nienależącymi (Kazimierz Haur, Andrzej Komoniecki). Kolejne książki świadczą o tym, że unikał przypisywania się do jakichkolwiek dyscyplin, trudno też mówić w jego wypadku o interdyscyplinarności, do której dochodził, ale bez szczególnego entuzjazmu, zdając sobie sprawę ze związanych z nią komplikacji. Nieustannie poszerzał zakres swoich zainteresowań, był po prostu ciekaw życia – podróżował, spotykał się z ludźmi, obserwował, słuchał i namiętnie, wręcz obsesyjnie, czytał. Zmysł obserwacji i pasję wiedzy łączył z żywą wyobraźnią i kultem szczegółu, często umykającego uwadze i równie często decydującego o wizji całości, nadającego sens i smak obrazom świata. Trudno właściwie mówić o jakichś etapach jego drogi twórczej, a tym bardziej o zwrotach metodologicznych lub radykalnej zmianie zainteresowań. Pojawianie się nowych przedmiotów obserwacji, perspektyw i ujęć w twórczości Piotra było wynikiem „naturalnej” niejako ewolucji poglądów i skutkiem doświadczeń życiowych oraz czytelnich. „Wędrując po tematach” i zmieniając obiekty dociekań, co umożliwiała jego fenomenalna erudycja, zachowywał jednak zawsze metodologiczne rygory i myślową dyscyplinę oraz respektował reguły naukowości, nawet wówczas, gdy odchodził w stronę eseistyki, przykładając coraz większą wagę do urody języka i subtelności stylu.

W książkach *Samotność i wspólnota. Inskrypcje w przestrzeniach współczesnego życia* (Opole 1993) oraz *Prośba do Pana Boga. Rzecz o gestach wotywnych* (Wrocław 1994) podjąłem próbę zweryfikowania przydatności wprowadzonych w poprzedniej książce kategorii i narzędzi folklorystyki antropologicznej. W pierwszej z wymienionych prac ukazałem sytuacyjne tworzenie znaczeń różnych zachowań tekstotwórczych. Podałem analizie zjawiska wydawać by się mogło biegunowo różne, lecz taki ich wybór miał na celu sprawdzenie

przydatności metody. Z jednej strony były to więc dziecięce graffiti, pisane i malowane w szkole, na ścianach bloków mieszkalnych, przystankowych wiatkach itd. W samej czynności ich wykonywania trzeba zobaczyć nie tylko bezmyślne niszczenie, ale także realizację pewnych potrzeb egzystencjalnych i społecznych. Można je odczytywać jako gest symbolicznego zawłaszczania przestrzeni, oswajania miejsc doświadczanych jako obce czy anonimowe. Poza tym są one specyficznym kodem wewnątrzgrupowej komunikacji. Wpisy do ksiąg intencyjnych znajdujące się w niektórych sanktuariach realizowały potrzeby odmienne – działania tekstowe rozgrywają się w inaczej definiowanej czasoprzestrzeni. Sakrosfera narzuca specyficzne zachowania, w tym również i tekstotwórcze, ale też rozstrzyga o poetyce tekstów, doborze środków wyrazowych. Definicja czasoprzestrzeni rozstrzyga więc o poetyce, stylu, a dalej – możliwych sensach. Wpisujący swoje prośby i podziękowania do ksiąg wyłożonych przed cudownymi obrazami, zanoszą nie tylko modlitwy do Boga czy świętych, ale też ujawniają swoje największe troski, definiują swoją egzystencjalną sytuację. Prowadzą też `rozmowę` z innymi wpisującymi się – ich teksty wchodzą wszak w interakcje z tekstami już wcześniej znajdującymi się w księgach, do pewnego stopnia zakładają też możliwość lektury przez kolejnych piszących. Antropologicznie interpretowaną problematykę zachowań rozwinąłem w kolejnej książce *Prośbie do Pana Boga*. Obserwacje poczynione przy analizie współczesnych ksiąg intencyjnych poszerzyłem o materiał historyczny, przedstawiając funkcje, symbolikę i związek ze specyficznym doświadczaniem czasoprzestrzeni (*participation mystique*). Tradycje ofiarne, które przybierały postać rozmaitych gestów wotywnych, przedstawiłem nie tylko w ich związkach religijnych, ale też odniosłem do pewnego typu *imago mundi*, wykazując, że dla ich opisanie i rekonstrukcji znaczeń niezbędne jest wykorzystanie wielu elementów, które wcześniej przedstawiłem w swojej koncepcji sytuacji folklorotwórczej jako podstawowej kategorii folklorystyki antropologicznej (Kowalski 2008).

Po zrecenzowaniu dla wydawnictwa w 1994 roku tytułu *Prośba do Pana Boga. Rzecz o gestach wotywnych* uznałem tę propozycję za najlepszą z dotychczasowych książek Piotra Kowalskiego (Jastrzębski 1994). Kolejny raz autor wskazał na ograniczenia paradygmatu filologicznego i szanse antropologicznie zorientowanej folklorystyki. Ostatecznie nie satysfakcjonowała go w pełni również i ta, zarysowana w poprzednich książkach, perspektywa badawcza oraz wypracowane na jej użytek narzędzia poznawcze. Zmierzał więc w sposób naturalny ku podejściu interdyscyplinarnemu, które zawsze niesie ze sobą ryzyko hybrydyzacji języka oraz teoretycznych i metodologicznych niespójności. Kowalski miał zatem świadomość, że interdyscyplinarność nie jest rozwiązują-

cym wszystkie problemy wyjściem z trudnej sytuacji badaczy fenomenów współczesnej kultury. Z pomysłów rozsianych na gruncie różnych nauk humanistycznych i społecznych nie można ulepić nowego paradygmatu. Etnografia, folklorystyka, etnologia, kulturoznawstwo, filologia, a w znacznej mierze również antropologia to dyscypliny, które znajdują się w kryzysie tożsamości, poszukujące swoistych dla siebie przedmiotów, metod i perspektyw. Kowalski w wielu momentach swego wywodu pokazuje ich bezsilność, ograniczenia, niewystarczalność. Dowodzi na przykład, że nie może być folklorystyki poza folklorystyczną utopią i nie zmienia tego faktu żadne sztuczki teoretyczne i metodologiczne czy też odwoływanie się do przebrzmiałych już trochę autoritetów Junga, Fromma czy Eliadego. Fundamentalna sprzeczność między empirią a teorią, tradycją badawczą a wymykającą się poznaniu za pomocą dotychczasowych narzędzi rzeczywistością nieustannie narasta i sztydzi z wysiłków uczonych. Humanistyka poszukuje porządku, a gdzie go znaleźć nie może – sama swój ład wprowadza. Stąd coraz więcej wiemy o humanistyce, a jakby coraz mniej o człowieku. Piotr Kowalski, choć bardzo przywiązany do humanistyki, starał się te proporcje odwrócić.

Owocem tych starań był właśnie *Leksykon. Znaki świata*, wydany po raz pierwszy w 1998 roku. Dzieło ma charakter encyklopedyczny, ale stanowi rodzaj syntezy folklorystyczno-antropologicznej czy też raczej antropologii kulturowej. Piotr Kowalski zdawał sobie sprawę, że klasyczna, tradycyjna synteza jest „formą niemożliwą”, ale dojrzał już od dawna do prezentacji całościowego oglądu i przedstawienia kultury tradycyjnej i zarazem bogatych śladów jej obecności w kulturze współczesnej. Równocześnie wiedział, że dzieło tak pomyślane, zwłaszcza w postaci dyskursywnej, jest praktycznie niewykonalne, a ewentualny upór groziłby sztucznością, powierzchownością i arbitralnością sądów i wyborów. Dlatego ograniczył się do kultury magicznej i wybrał formę słownikową, rezygnując z konceptualizowania zwartej narracji i spójnego dyskursu na rzecz nieciągłości opowiadania oraz szczegółowości i konkretności poszczególnych haseł.

Leksykon. Znaki świata – pisał we wstępie – jest próbą opowiedzenia o sposobach doświadczania i porządkowania świata w kulturze magicznej. Wprawdzie wiele z ustaleń ma charakter hipotetyczny, ale przyjrzenie się im, a może ich konstruowanie pozwala zobaczyć trwałość tych rozwiązań i struktur obecnych także, choć w innych kontekstach, we współczesności. Mimo, że książka opowiada przede wszystkim o przeszłości, to jednak mówi też wiele o naszych dzisiejszych sposobach zagospodarowywania się w świecie. (...) Kultura dostarcza niezbędnych instrumentów pozwalających świat porządkować, wydzielać i nazywać jego fragmenty. Sposoby i narzędzia jakie ma do

zaoferowania bywają różnorodne w szczegółach, powtarzają się w nich jednak pewne uniwersalne zasady (Kowalski 1998).

Kilkanaście lat później autor *Leksykonu* tak komentował i wspominał swoje przedsięwzięcie:

Refleksja na temat specyfiki waloryzacji czasoprzestrzennej, a także roli sposobów postrzegania i negocjowania definicji (znaczeń) sytuacji folklorotwórczej, a także potrzeby uporządkowania znakowego uniwersum kultury ludowej skłoniła mnie do podjęcia próby rekonstrukcji znaczeń przypisywanych w kulturze magicznej różnym przedmiotom, roślinom, zwierzętom, postaciom, zjawiskom kosmicznym i przyrodniczym. W efekcie powstał *Leksykon. Znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie* (1998), pierwsza w literaturze polskiej praca usiłująca nie tylko zestawiać zróżnicowane znaczenia symboli, jak czynią to autorzy innych słowników symboli, ale też wskazywać na źródła ich znaczeń, osadzenie w kontekstach, powiązania z innymi symbolami, swoistą pragmatyką (np. w procedurach wróżebnych, medycynie ludowej) itd. Egzemplifikacje zgromadziłem przede wszystkim słowiańskie, poszerzając o materiał indoeuropejski, ale także wykorzystując dane zgromadzone przez antropologów badających kultury pozaeuropejskie (Kowalski 2008).

Leksykon. Znaki świata stanowił naturalne przejście do nowego etapu badań Piotra Kowalskiego, na którym coraz częściej zagłębiał się w przeszłość, tropiąc w niej źródła codziennej teraźniejszości. Po okresie zainteresowań kulturą i literaturą popularną i masową, a potem dawnym i współczesnym folklorem przyszedł czas na antropologiczne rekonstrukcje wizji świata zawartych w zapomnianych często, ale niezwykle ciekawych i ważnych dokumentach literackich i paraliterackich minionych epok. Równolegle jednak powstawały książki ujmujące w antropologicznej perspektywie obiekty, wątki i tematy podejmowane, oglądane i analizowane wcześniej, ale obecnie ukazywane w innych kontekstach, często z domieszką refleksji światopoglądowych i filozoficznych, choć przy zachowaniu rygorów naukowych i metodologicznej dyscypliny. Metodologiczny rygoryzm i perfekcja warsztatu Kowalskiego zasługują na szczególne uznanie. Miał świadomość, że podwójna i równoczesna rola obserwatora i obserwowanego, uczestnika i badacza tej samej kultury nakłada na antropologa współczesności trudne zobowiązanie, a nie obdarza przywilejem taryfy ulgowej.

Kolejnym, ostatnim już przedmiotem zainteresowań i dociekań Piotra Kowalskiego były współczesne masowe środki przekazu (Kowalski 2011). Oryginalne i bardzo inspirujące studia z antropologii mediów pełne były spostrzeżeń i pomysłów, których rozwinięcie mogłoby dopełnić panoramę dawnej

i współczesnej kultury zawartą w dwudziestu książkach i setkach studiów, rozpraw i artykułów Piotra Kowalskiego.

Jego wędrówka po tematach, której pierwsze etapy – jakże pobieżnie i skrótowo! – tu przypominałem, nagle się skończyła. Nie była to jednak „odyseja byle jaka”, by nawiązać do tytułu jednej z najpiękniejszych książek Kowalskiego poświęconej „drodze, przestrzeni i podróżowaniu w kulturze współczesnej” (Kowalski 2002). W książce tej Piotr Kowalski pisał o bylejakości życia i bylejakości podróżowania dzisiaj, pokazując, jak wygląda ono w społeczno-obyczajowej rzeczywistości, w świecie zbiorowej wyobraźni, w czasoprzestrzeni mitycznej, w wysokiej i niskiej literaturze, a nawet na „infostradowych bezdrożach”. Droga i życie wszędzie tam zlewają się w jedno, tak jak byt, przestrzeń i czas. Kowalski sugeruje przy tym, że współczesne podróżowanie jest czymś nieautentycznym, działaniem kompensacyjnym, terapeutycznym i konsolacyjnym – podróżując, człowiek ucieka od rzeczywistości i sam się oszukuje. Ale przecież tak było zawsze. Co innego robił przywołany w tytule książki Odyseusz? Przed czym uciekał? Dlaczego po powrocie do Itaki udał się w kolejną podróż – tym razem bez powrotu? A co było „naprawdę” w *Odysei* poza wiosłowaniem, głodem, pragnieniem, chorobami i śmiercią? Starożytni mawiali, że podróżowanie jest konieczne, życie nie jest konieczne. „I tego się trzymajmy” – mawiał Piotr. W przeddzień śmierci był u kardiologa. Zmarł w drodze.

BIBLIOGRAFIA

- Jastrzębski, Jerzy. 1989. *Ocena dorobku naukowego dra Piotra Kowalskiego ze szczególnym uwzględnieniem rozprawy habilitacyjnej*. Maszynopis w archiwum autora.
- Jastrzębski Jerzy. 1994. *Opinia na temat propozycji wydawniczej profesora Piotra Kowalskiego „Prośba do Pana Boga. Rzecz o gestach wotywnych*. Maszynopis w archiwum autora.
- Kowalski, Piotr. 1976. „Z czytelniczego podziemia.” *Opole* 1.
- Kowalski, Piotr. 1977. „Jaskinia Leichtweisa” – opis druku brukowego.” *Literatura Ludowa* 2.
- Kowalski, Piotr. 1978. „Formuły fizjonomiczne w tekście powieści brukowej.” *Literatura Ludowa* 4.
- Kowalski, Piotr. 1979. „Romans i historyczny konfret (o pewnym aspekcie historycznej powieści brukowej).” *Litteraria* XI.
- Kowalski, Piotr. 1983. „Relacje czasoprzestrzenne w powieści brukowej.” *Prace Literackie* 24.
- Kowalski, Piotr. 1988. *Parterowy Olimp. Rzecz o polskiej kulturze masowej lat siedemdziesiątych*. Wrocław: Ossolineum.

- Kowalski, Piotr. 1990. *Współczesny folklor i folklorystyka. O przedmiocie poznania w dzisiejszych badaniach folklorystycznych*. Wrocław: PTL.
- Kowalski, Piotr. 1993. *Samotność i wspólnota. Inskrypcje w przestrzeniach współczesnego życia*. Wrocław: Ossolineum.
- Kowalski, Piotr. 1994. *Prośba do Pana Boga. Rzecz o gestach wotywnych*. Wrocław: Ossolineum.
- Kowalski, Piotr. 1998. *Leksykon. Znaki świata. Omeny, symbole, znaczenia*. Wrocław: Warszawa: PWN.
- Kowalski, Piotr. 2000. *Theatrum świata całego i poćwiły gospodarz. O wizji świata pewnego siedemnastowiecznego pisarza ziemiańskiego*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Kowalski, Piotr. 2002. *Odyseje nasze byłe jakie. Droga, przestrzeń i podróżowanie w kulturze współczesnej*. Wrocław: PTL.
- Kowalski, Piotr. 2008. *Życiorys i charakterystyka dorobku*. Maszynopis w archiwum autora.
- Kowalski, Piotr. 2010. *Świat Andrzeja Komonieckiego, kronikarza Żywca. Studia z antropologii historycznej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kowalski, Piotr. 2011a. „Nasze zawsze mediatyzowane światy.” W *Media wolne czy bezwolne?*, red. P. Kowalski i S. Zagórski. Łomża: Stopka.
- Kowalski, Piotr. 2011 b. „Historia mediów. Projekt”. W *Media wolne czy bezwolne?*, red. P. Kowalski i S. Zagórski. Łomża: Stopka.
- Kowalski, Piotr. 2011c. „Sprzeczności antropologii mediów.” W *Nowe media. Między tradycjonalizmem a kulturą popularną*, red. M. Jeziński, B. Brodzińska, Ł. Wojtkowski. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

LITERATURE – FOLKLORE – ANTHROPOLOGY.

PIOTR KOWALSKI ON HIMSELF AND HIS EARLY WORKS

SUMMARY

In this article, I made use of auto presentation included in the documents presented by Piotr Kowalski in the professional situations connected with his academic career, in its initial stages. Kowalski's scientific way led from investigations on popular literature and mass culture to the anthropology of history and media. In his observations and analysis of contemporary culture, he always had taken into consideration the historical determinations of human behaviour and artefacts in many social spaces. In his reconstructions, his visions of the world, Kowalski regarded both the synchronous and diachronous dimensions because there is no possibility to understand the present day if one cannot understand history.

Keywords: biography, Piotr Kowalski, anthropology of history, anthropology of media, popular culture